

Sygnatura akt VI Ka 614/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk (spr.)

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Bożeny Sosnowskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2014 r.

sprawy W. G. ur. (...) w K.

syna T. i I.

oskarżonego z art. 157§1 kk, art. 157§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 28 kwietnia 2014 r. sygnatura akt III K 1549/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że z opisu czynu przypisanego oskarżonemu eliminuje zachowanie oskarżonego polegające na duszeniu pokrzywdzonego;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych).

sygn. akt VI Ka 614/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2014r. sygn. akt III K 1549/13 uznał W. G. za winnego tego, że w dniu 13 października 2013r. w G. przy ul. (...) poprzez zadawanie uderzeń pięściami, duszenie, szarpanie, dwukrotne uderzenie głową w twarz J. P. spowodował u pokrzywdzonego stłuczenie głowy ze złamaniem kości nosowej, otarciem prawego łuku brwiowego, krwiakiem okularowym oka lewego oraz stłuczenia lewego barku, czym naruszył prawidłowe czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni i poniżej 6 miesięcy, czym wyczerpał znamiona występku z art.157 § 1 kk i za to skazał go na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności; na mocy art.69 § 1 i 2 kk i art.70 §

2 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności oskarżonemu warunkowo zawieszając i ustalając okres próby na 4 lata; na mocy art.73 § 2 kk Sąd oddał oskarżonego pod dozór kuratora sądowego w okresie próby; na mocy art. 415§ 1 kpk uwzględniając powództwo cywilne w całości zasądził od oskarżonego W. G. na rzecz pokrzywdzonego J. P. kwotę 3000 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 27 grudnia 2013r.

Powołanym wyrokiem Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia czynu z art.157 § 2 kk.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości, zarzucając obrazę przepisów postępowania w postaci art. 394 § 2 kpk, która miała wpływ na treść orzeczenia, przez nieujawnienie przed zamknięciem przewodu sądowego dowodu z opinii biegłego psychologa, obrazę przepisów postępowania w postaci art. 7 kpk, która miała wpływ na treść orzeczenia poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, w wyniku przyjęcia, iż to oskarżony zaatakował pokrzywdzonego podczas gdy zeznań świadków J. B. i D. B. korespondujących z wyjaśnieniami oskarżonego wynika, że osobą, która sytuację konfliktową wywołała i jako pierwsza użyła siły fizycznej, był pokrzywdzony a jego udział w zdarzeniu nie miał cech reakcji obronnej, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, w wyniku przyjęcia, że to oskarżony zaatakował jako pierwszy pokrzywdzonego gdy zeznania świadków J. B. i D. B. korespondujące z wyjaśnieniami oskarżonego wskazują, że osobą która sytuację konfliktową wywołała i jako pierwsza użyła siły fizycznej, był pokrzywdzony jego działania nie stanowiły reakcji obronnej, obrazę przepisów postępowania w postaci art. 4 kpk w zw. z art. 5 kpk, która miała wpływ na treść orzeczenia poprzez nie uwzględnienie okoliczności, że bezpośredni świadkowie zdarzenia jako osobę inicjującą zdarzenie u napastnika a nie stronę podejmującą czynności obronne – osobą pokrzywdzonego co ma wpływ na możliwość przypisania oskarżonemu zarzucanego mu czynu, a co najmniej rzutuje na jego zamiar, które to okoliczności co najmniej wprowadzają w wątpliwość co do sprawstwa oskarżonego, obrazę przepisów postępowania w postaci art. 7 kpk, która miała wpływ na treść orzeczenia, iż oskarżony działał z zamiarem zadania pokrzywdzonemu doznanych przez niego obrażeń, podczas gdy prawidłowo ustalony stan faktyczny wskazuje że zachowanie oskarżonego było jedynie reakcją na zaczepne zachowanie pokrzywdzonego, miało zatem charakter obronny, a nie atakujący, co wyklucza działania oskarżonego w zakresie chęci spowodowania obrażeń z art. 157 § 1 kk, obrazę przepisów postępowania w postaci art. 424 kpk, która miała wpływ na treść orzeczenia poprzez nie wskazanie z jakich przyczyn Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom świadków J. B. i D. B. w zakresie twierdzeń, że oskarżony nie pchnął żony pokrzywdzonego, odmówił zaś w zakresie w jakim wskazały że to pokrzywdzony zaatakował oskarżonego, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść w wyniku przyjęcia, że oskarżony swoim zachowaniem zrealizował znamiona czynu z art. 157 § 1 kk podczas, gdy zebrane dowody temu przeczą, sprzeczność pomiędzy sentencją wyroku a ustaleniami faktycznymi dokonanymi przez Sąd poprzez uznanie oskarżonego winnym czynu, na którego opis składało się duszenie pokrzywdzonego, podczas, gdy Sąd ustalił, że to pokrzywdzony złapał oskarżonego za szyję, a ustalenia takiego w stosunku do oskarżonego nie dokonał,

Z ostrożności procesowej obrońca zarzucił obrazę przepisów postępowania w postaci art. 7 kpk, która miała wpływ na treść orzeczenia w wyniku przyjęcia, że kwota 3000 tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę pozostaje adekwatna do stanu faktycznego sprawy poi mimo, że pokrzywdzony swoim zachowaniem przyczynił się do podlegającej porawnoikarnej ocenie reakcji oskarżonego, czego Sąd nie kwestionuje, a pokrzywdzony swoim zachowaniem przekraczającym granice reakcji obronnej również spowodował- okoliczność bezsporna- obrażenia na osobie oskarżonego, wysokość przyznanego zadośćuczynienia pozostaje oderwana od możliwości majątkowych i zarobkowych oskarżonego czego zbadania Sąd Rejonowy zaniechał a do czego w uzasadnieniu wyroku się choćby nie odniósł, co wskazuje na dowolności ustaleń Sądu w tym zakresie co skutkować winno oddaleniem powództwa cywilnego w całości, względnie stosownym obniżeniem żądanej kwoty.

Apelujący wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a z ostrożności procesowej oddalenie powództwa cywilnego w całości względnie oddalenie powództwa cywilnego ponad kwotę 500 zł.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego w zakresie ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, o czym przekonuje kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza uzasadnienia środka odwoławczego

Uchybieniem, którego miał dopuścić się Sąd orzekający jest zdaniem apelującego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, taki błąd, wynika bądź z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Może, zatem być on wynikiem nieznamomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenę dowodów (art. 7 kpk), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach nieudowodnionych. Trafnie podnosi się, że zarzut ten jest słuszny tylko wówczas: „gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania”, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu (wyrok SN z dnia 24.03.1974 roku, sygn. II KR 355/74).

Kolejnym wyszczególnionym w apelacji przepisem, którego obrazę zarzuca ten apelujący to art. 5 § 2 kpk - jeżeli z materiału dowodowego sprawy wynikają różne wersje wydarzeń, to nie jest to równoznaczne z istnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., bo w takim wypadku sąd orzekający zobowiązany jest do dokonania ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną usunięte, należy tłumaczyć je na korzyść oskarżonego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5.04.2007 roku II AKA 30/07).

Pamiętać też należy, iż zgodnie z art. 438 kpk orzeczenie ulega uchyleń lub zmianie w razie stwierdzenia obrazę przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia, zatem może to nastąpić nie przy każdej takiej obrazie, a jedynie wówczas, gdy obraza ta mogła mieć wpływ na treść orzeczenia (zob. w. SN z 22 maja 1984 r., IV KR 122/84, OSNPG 11/1984, poz. 101); wymaga to więc oceny indywidualnej na tle okoliczności konkretnego przypadku.

Naruszenia powołanych wyżej zasad, w stopniu wpływającym na treść skarżonego orzeczenia, nie tylko nie sposób dopatrzeć się analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia, apelujący nie wskazał również dających się zaakceptować racji świadczących o przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniem wiedzy, bądź też poczynienie ustaleń nie znajdujących odzwierciedlenia w treści przeprowadzonych dowodów.

Nie sposób zgodzić się z twierdzeniami apelacji, jak i prezentowaną wersją obrony oskarżonego przed napastnikiem, nawet w świetle wyjaśnień oskarżonego. Sporny jest wydaje się ten fragment zdarzenia sprzed użycia przemocy, a to czy oskarżony grzecznie zwrócił uwagę pokrzywdzonemu oraz co do formy odpowiedzi. Przy tym w wyjaśnieniach oskarżonego pozostaje luka o tyle, że nie próbuje nawet wyjaśnić, w jakim celu wstał, skoro sam był grzeczny, a pokrzywdzony miał możliwość swobodnego wejścia do klatki schodowej. Nie wspomniał przy tym, aby pokrzywdzony miał się rzucić na siedzącego oskarżonego. Już to wskazuje, że poza wymianą zdań, która z pewnością nie przebiegała w sposób wyważony, stroną inicjującą był oskarżony. O ile bowiem pokrzywdzony chciał pozbyć się oskarżonego sprzed drzwi to zwraca uwagę, że do wymiany zdań doszło dopiero po przypadkowym potrąceniu oskarżonego torbą i to bynajmniej nie dużych rozmiarów i nie ciężką. Podchodząc zatem do drzwi, pokrzywdzony nie zamierzał nawet zwracać uwagi na młodzieńca towarzyszącego znanym z sąsiedztwa dziewczętom, które przywitały się z pokrzywdzonym. Zatem to słowa oskarżonego wywołały pierwszy etap słowny, a dalej starcie fizyczne.

W wersji oskarżonego, choć wspieranej tezą o obronie, to pokrzywdzony co najwyżej złapał go za gardło, na które to zachowanie sam również chwycił pokrzywdzonego za gardło, dalej pokrzywdzony chciał go uderzyć, ale cały czas trzymał i był agresywny, ale to oskarżony dwukrotnie uderzył go swoją głową dwukrotnie w twarz, a później uderzył pokrzywdzonego w twarz i przewrócił go na ziemię.

Podkreślić jeszcze raz trzeba, że jest to wersja oskarżonego, który przed „agresją” pokrzywdzonego w postaci trzymania go, bronił się zadając co najmniej trzy silne ciosy, czym spowodował bardzo poważne obrażenia ciała, samemu żadnych nie doznając. Nie wiedzieć czemu twierdzi obrona, że obrażenia oskarżonego są bezsporne, skoro nie potwierdzone żadnym dokumentem medycznym, a opisywane przez niego, co najwyżej wskazują na drobne ślady, zdaje się, że nie przekraczające nawet znamion naruszenia nietykalności, przecież nie każdy ślad na ciele oznacza doznanie obrażeń ciała nawet w rozumieniu art. 157 § 2 kk. Co więcej zachowanie, które podjął pokrzywdzony, nawet w reakcji tegoż, mogło owe nikle ślady spowodować.

Nie wiedzieć czemu obrona równoważy zeznania J. B. i D. B., kiedy ta druga przyznała jednak, że oskarżony uderzył pokrzywdzonego najpierw łokciem w okolice twarzy, a następnie dwukrotnie głową jego twarz, co więcej nie widziała, aby pokrzywdzony uderzył oskarżonego. W świetle takiej relacji nawet deklarowana przez świadka agresja pokrzywdzonego nie jest wykazana, ponad działania obronne z jego strony.

Zeznania obu świadków, a co za tym idzie ich relacje wobec najbliższych należało oceniać ostrożnie, nie wahały się przecież składać fałszywych zeznań i to co do okoliczności tak podstawowej jak dane oskarżonego. Tu zauważyć można, że właśnie owo zatajenie danych oskarżonego przeczy, aby to on był osobą zaatakowaną, bowiem jeżeli pokrzywdzenie miało leżeć po jego stronie, dobre koleżanki w obronie oskarżonego powinny go chronić poprzez szczere ujawnienie przebiegu zdarzenia, a tak się nie stało. Z drugiej strony na sposób relacjonowania przebiegu zdarzenia częściowo wpływać mogło miejsce, z którego obserwowały zajście, a co za tym idzie ograniczenie widoczności, chociażby do wnętrza klatki schodowej.

Powracając do pierwszego z zarzutów winien on wiązać się z obrazą art. 410 kpk i Sąd odwoławczy stwierdza, że istotnie Sąd I instancji nie ujawnił wspomnianej opinii psychologicznej dotyczącej oskarżonego.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że Sąd orzekający nie przyznał istotnej roli owej opinii, wskazując jedynie na to, iż „uprawdopodobnia fakt, iż to on zaatakował pokrzywdzonego, tracąc nad sobą panowanie, po zwróceniu mu uwagi”. Tym samym opinia nie została potraktowana, ani jako dowód, ani nawet poszlaka wskazująca na sprawstwo. Zresztą brak owej opinii w żaden sposób nie wpłynęłyby na ocenę przeprowadzonych dowodów. Dodać tylko można, że wbrew kierunkowi apelacji nie sposób ocenić kwestionowanej opinii, jako jednoznacznie niekorzystnej dla oskarżonego. Wskazała ona na pewną skłonność do podejmowania określonych zachowań oraz wpływ na procesy decyzyjne. To oczywiście oskarżonego nie może usprawiedliwiać, gdyż nie są to stany chorobowe, ani takie, które mogłyby rzutować na poczytalność, niemniej wyjaśniają zachowanie oskarżonego.

Podsumowując ten wątek stwierdzić trzeba, że w istocie treść opinii pozostaje bez wpływu na ocenę wyjaśnień oskarżonego, a i na ocenę prawną jego zachowania, Sąd przyjął bowiem wobec oskarżonego, że „Można było od niego domagać się zachowania zgodnego z prawem, albowiem jego procesy motywacyjne w chwili popełnienia czynu wolne były od nacisku określonych w ustawie czynników, które wyłączają możliwość przypisania winy”. Również przy wymiarze kary owej opinii nie wykorzystano.

Wreszcie trudno doszukać się uchybienia treści art. 424 kpk, wbrew zarzutowi apelacji Sąd nie ustalił, że B. P. została uderzona przez męża, przeciwnie wykazał, że została przypadkowo odepchnięta przez jednego z mężczyzn, a to, że nie dało się tej okoliczności ustalić w sposób nie budzący wątpliwości potraktował, jako okoliczność nakazującą zastosowanie normy art. 5 § 2 kpk, która w szerszym zakresie nie mogła znaleźć zastosowania skoro Sąd kierując się prawidłowo kryteriami art. 7 kpk, był w stanie poddać trafnym ocenom zgromadzone w sprawie dowody.

Odnosząc się do zarzutów apelacji, jedynym trafnym okazał się ten, który doprowadzić musiał do wyeliminowania z opisu czynu przypisanego oskarżonemu zachowania w postaci duszenia pokrzywdzonego. Takich ustaleń istotnie Sąd nie poczynił, gdy przeanalizuje się treść uzasadnienia orzeczenia. Wprawdzie Sąd dał wiarę pokrzywdzonemu, a nawet w pewnym zakresie oskarżonemu, a i on wspominał o duszeniu pokrzywdzonego, niemniej ze względów formalnych konieczna stała się wspomniana zmiana zaskarżonego wyroku, nie rzutująca jednak na dalsze rozstrzygnięcia w tym w zakresie orzeczenia o karze.

Reasumując, poza wskazaną zmianą Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów apelacji obrońcy W. G., uznając, że Sąd I instancji przeprowadził pełne postępowanie dowodowe, dokonując prawidłowej, zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów, która doprowadziła do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji trafnej oceny prawnej zachowania oskarżonego, który dopuścił się występku z art. 157 § 1 kk. Sąd Okręgowy ocenił również, iż na akceptację zasługuje wymiar kary orzeczonej wobec W. G., zastosowanie środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności oraz obligatoryjny względem młodocianego dozór kuratora. Przy tym odnosząc się do stanowiska prokuratora zgłoszonego na rozprawie odwoławczej, pomijając brak apelacji na niekorzyść oskarżonego, zaskakuje twierdzenie jakoby wobec sprawcy młodocianego okres próby miał obligatoryjnie trwać pięć lat, co jest sprzeczne z treścią art. 70 § 2 kk.

Odnosząc się do zarzutu skierowanego przeciwko orzeczeniu o powództwie cywilnym Sąd Okręgowy uznał jego bezzasadność. Sąd I instancji należycie wykazał, że „pokrzywdzony doznał obrażeń ciała skutkujących bólem i cierpieniem, a obrażenia te naruszyły prawidłowe czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni”, a „zdarzenie z dnia 13 października 2013 roku było dla pokrzywdzonego ciężkim przeżyciem psychicznym, bowiem z uwagi na lokalizację i ilość ciosów realnie obawiał się o swoje życie, a także został zaatakowany w swoim miejscu zamieszkania”.

Owszem Sąd nie wziął pod uwagę okoliczności dotyczących sytuacji majątkowej oskarżonego. Po pierwsze jednak kwota zadośćuczynienia jest symboliczna, po wtóre zasądzona została nie w ramach orzeczenia o karach i środkach karnych, a zatem w formie reakcji na naruszenie norm zawierających sankcje karne, wreszcie uwzględniając młody wiek i nieskrępowaną zdolność do pracy, z pewnością wskazana kwota nie przekracza możliwości zarobkowych oskarżonego.

Przede wszystkim jednak odesłać obrońcę należy do ugruntowanych poglądów doktryny i orzecznictwa o charakterze kompensacyjnym zadośćuczynienia, co przekonuje, iż jego wysokość musi przedstawiać realną, ekonomicznie odczuwalną wartość (dla pokrzywdzonego).

Zatem określając wysokość zadośćuczynienia sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, zwłaszcza okres trwania cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie, liczbę i czasokres pobytów w szpitalach, liczbę i stopień inwazyjności ewentualnych zabiegów medycznych, nasilenie i czas trwania ewentualnych dolegliwości bólowych, a nadto trwałość skutków czynu niedozwolonego, wpływ na dotychczasowe życie poszkodowanego, ogólną sprawność fizyczną i psychiczną poszkodowanego oraz prognozy poszkodowanego na przyszłość (wyrok SN z 29.08.2009 r. sygn. I CSK 667/12, LEX nr 1391106).

Dodatkowo rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która tylko pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego (wyrok SN z 3.06.2011 r. sygn. III CSK 279/10, OSP 2012/4/44).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok we wskazanym zakresie, w pozostałej części utrzymując orzeczenie w mocy.